

Méster Jerzi Tréder

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2019.029>

Karię i dzieło akademickiego badacza i nauczyciela koronuje zwykle w branży tzw. festszyft ('księga jubileuszowa'), tom prac naukowych, niekoniecznie – ale dobrze, jeśli w jakiś sposób powiązanych z głównym nurtem zainteresowań badawczych mistrza i – jeszcze lepiej – z dyskretną przyprawą wspólnych z mistrzem doświadczeń o charakterze anegdotycznym. Przynajmniej tak być powinno, jeśli tylko uzyskane wyniki rzeczzonego badacza znalazły oddźwięk i uznanie koleżanek i kolegów „po fachu” w uprawianej dziedzinie czy w ogóle w nauce, a wysiłek pedagogiczny zaowocował dostatecznie silną grupą następców zdolnych stosownie prace napisać w ilości mogącej taki tom stworzyć. To – i miejsce mistrzyni czy mistrza w nauce wyznacza, i daje im samym sporą satysfakcję spełnienia, jakąś formę pięknej i trwałej nagrody i odpłaty za możliwość u niej ~ u niego terminowania.

Jerzy Treder miał wiele takich osób zarówno wśród uczonych swojego oraz poprzedzającego pokolenia, jak i wśród swoich uczniów – studentów, którym przekazywał wiedzę i nadawał stopnie naukowe osobiście, ale też reprezentantów innych obszarów badawczych, pokrewnych czy zdoła drastycznie odległych od tego, w czym był ekspertem niedościgłym¹.

Jerzy, człowiek nad skromnymi skromny, miał to szczęście być wyróżnionym dwoma festszyftami. Pierwszym (ponad 450 stron druku), opatrzonym łacińskim tytułem *Opuscula linguistica Georgio Treder dedicata*, został – jako „znawca języka polskiego i piastun kaszëbiznë” oraz „profesor doktor habilitowany” – obdarowany przez grono 41 „koleżanek, kolegów, współpracowników i uczniów [...] z okazji ukończenia 65 lat życia i 40 lat pracy naukowej” wraz z „najlepszymi życzeniami zdrowia, jak dotąd, pogody ducha [nie w tym stanie autor niniejszego tekstu nie miał okazji go kiedykolwiek zobaczyć], trafnych pomysłów [czego mu raczej nie brakowało], trwałych osiągnięć [to czas zweryfikuje, ale piszący

* Prof. zw. dr hab. w Zakładzie Japonistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; prof. emeritus Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Językoznawca, antropolog, orientalista; zajmuje się problematyką mniejszości językowych i etnicznych, w tym m.in. kaszubologią.

E-mail: majewicz@amu.edu.pl.

¹ Jadwiga Zieniukowa, jedna ze współtwórczyń fundamentalnego i pomnikowego *Atlasu Językowego kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich* (1964–1978), dała temu świadectwo pisemne stwierdzeniem „imponująca znajomość gwar kaszubskich”.

ten tekst akurat o to jakoś dziwnie jest wyjątkowo spokojny] oraz zrealizowania własnych planów osobistych i naukowych” – to wszystko zostało spisane ze specjalnej dedykacji ów festszyft otwierającej. Tom ukazał się w 2007 roku nakładem WUG² (uczelni, z którą był związany przez całe swoje akademickie życie od 1962, nawet kiedy była ona jeszcze „tylko” Wyższą Szkołą Pedagogiczną) pod redakcją drugiego (obok Jerzego) filaru polskiej kaszubologii językoznawczej, Edwarda Brezy, oraz filologów Zenona (też specjalisty od problematyki kaszubskiej) i Anety (doktorat u Tredera) Liców.

Druga księga jubileuszowa to „festszyft” specjalny – zawierający 17 tekstów-rozpraw 19 autorów „wywodzących się z gdańskiego środowiska językoznawczego” (w znaczącej mierze ze szkoły Breza-Treder!), nadto otwarty przez tekst samego Jerzego – będący pokłosiem specjalnej sesji językoznawczej „Język – tradycja – tożsamość” i dedykowany jubilatowi Trederowi z okazji siedemdziesiątych urodzin i czterdziestopięciolecia pracy naukowej i dydaktycznej; tom (2013) również wydała *Alma Mater* Tredera pod redakcją śp. śp. Ewy Rogowskiej-Cybulskiej i Małgorzaty Milewskiej-Stawiany.

Obie księgi publikują (odpowiednio ss. 33–63 i 11–20) „Wykaz publikacji naukowych Profesora Jerzego Tredera”, kończący się opisem numer 472 i sygnalizujący 6 prac „w druku”; nadto festszyft z 2007 roku (ss. 64–65) oferuje wykazy magistrów, licencjatów i doktoratów oraz obszerny tekst Brezy „Życie i dokonania profesora doktora habilitowanego Jerzego Tredera” (ss. 9–32) ilustrowany 14 fotografiami od 1966 („Czerwona Róża za najlepsze wyniki w studiach i pracy społecznej”) po rok wydania tomu. Ten wyczerpujący i kompetentny biobibliograficzny materiał w powiązaniu z hasłem „Treder Jerzy” w kompendium *Język kaszubski – poradnik encyklopedyczny* (2002 ss. 236–237, wydanie drugie poprawione i poszerzone² 2006 ss. 267–268; WUG i Czec³), polecany szczególnie uwadze czytelnika, skutecznie zwalnia autora niniejszego tekstu z kopiowania podanych tam szczegółów, dając możliwość wykorzystania przyznanego miejsca na to, co z kolei wzmiankowane źródła z powodów oczywistych musiały pominąć.

Piszący ten tekst, wyjątkowy mól książkowy od lat przedszkolnych, o istnieniu Kaszubów wiedział dość wcześnie – gdzieś to po prostu przeczytał. W okolicach końcowych lat szkoły średniej przyszło mu leczyć rany odniesione w wypadku drogowym i na rekonwalescencję padł wtedy wybór bardzo zacisznego wówczas miejsca w miejscowości Rewa daleko od drogi na plaży oddzielonej płotkiem z przeciągniętego od kołka do kołka drutu od pastwiska krów, po które wieczorem przychodził miejscowy pan, który polubił „pogadać sobie” z rzadkimi niewątpliwie w takim miejscu i o takiej porze „plazowiczami”.

Orzeczenie zdania podano w cudzysłowie, ponieważ były to długie monologi niemal całkowicie niezrozumiałe. Opiekun-towarzysz niedoli sugerował, że nasz elokwentny rozmówca

² Zastosowane skróty bibliograficzne: Czec – Oficyna Czec (Gdańsk) kontynuowana jako Księgarnia Kaszubsko-Pomorska Czec (Gdynia); MPMKP – Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskie (Wejherowo); IK – Instytut Kaszubski (Gdańsk); WUG – Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego; ZKP – Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Zarząd Główny (Gdańsk, jeśli nie podano nazwy oddziału terytorialnego); ZNO – Zakład Narodowy im. Ossolińskich ~ Ossolineum (Wrocław et al.).

³ Kompendium jest doskonałym pomysłem Tredera i zostało przezeń zaprojektowane i pod jego nazwiskiem wydane; autorem hasła jest EB – niewątpliwie Breza. W wyżej przywoływanej publikacji z 2007 roku na s. 30 jest pomieszczone zdjęcie z podpisem <Breza and Treder>, „bracia syjamscy” (ibid.: 31) w kaszubologicznej społeczności (książka jest po polsku!). Nb. antologię prac Brezy *Florilegium linguisticum* (2002 WUG) ofiarowaną jubilatowi na jego siedemdziesiąte urodziny zredagowali – a jakże inaczej – Treder i Anna Lewińska (w takiej podani na stronie tytułowej kolejności).

jest może „niepełnosprawny”, ale w pamięci (bez detali, co prawda) pozostał dany mu wtedy cały wykład na temat... Kaszubów i ich... języka (Boże, jaka lektura już wtedy na to pozwoliła!?).

Literatury „na temat” było, co kot napłakał. Twój autor, czytelniku, skończył studia, został pracownikiem uniwersytetu, po dalekim świecie popodróżował, z przypadku został badaczem „małych” języków i ludów dalekowschodnich – i wróciwszy z jednej z dalekich ekspedycji zaprenumerował kaszubskie czasopismo „Pomerania”. Przypadek sprawił, że akurat na łamach jego toczyła się dyskusja (wojna niemal!) nad „statusem językowym kaszubszczyzny” wywołana stwierdzeniem kaszubskiego poety, muzyka, kompozytora i męża wielu innych talentów, *méstra* (wtedy snujący to wspomnienie pierwszy raz poznał ten wyraz) Jóna Trepczika (w źródłach szukaj czytelniku pod Trepczyk Jan), że on może mówić i po polsku i po kaszubsku, ale wiersze i pieśni pisać tylko po kaszubsku. Ten swój kaszubski potraktował jako odrębny od polskiego język, co dla oficjalnego stanowiska sławistyki z najwyższej półki było wyzwaniem jeśli nie potwarzą: aksjomatem było, że „kaszubszczyzna to dialekt języka polskiego, choć najbardziej oddalony od standardu literackiego polszczyzny”. Czasowo mniej więcej nałożyło się to na moment ukazania się w druku dziełka zatytułowanego *Słownik polsko-kaszubski*; jak się książkę odwróciło „do góry nogami”, otrzymywaliśmy *Słowôrz kaszëbsko-polscki*. Część kaszubsko-polska na stronie tytułowej informowała: „Opracowanie naukowe Edwarda Brezy” (1982 ZKP), część polsko-kaszubska w odpowiedniku miejsca zaś głosiła: „Opracowanie naukowe Jerzego Tredera” (rok wydania 1981 – a książka była... jedna !⁴). Słownik ów był klasyfikowany jako „dyferencyjny”, tzn. taki, który notuje „przede wszystkim wyrazy kaszubskie różne od tych wspólnych kaszubszczyźnie i polszczyźnie ogólnej” (tak Treder na s. V swojej części), a tych wystarczyło na zadrukowanie ponad 200 stron tylko w części kaszubsko-polskiej! Trzecią okolicznością składową ich splotu stało się zaszczytne dla piszącego te słowa zaproszenie do udziału w księdze pamiątkowej (festszryfcie) dla uczonego wielkiego formatu – profesora Adama Heinza. Zamiast pono spodziewanej dalekowschodniej egzotyki redaktorzy otrzymali napisany po angielsku tekst zatytułowany „Nowy słownik kaszubski a problem statusu językowego/językoznawczego kaszubszczyzny – okiem outsidera”, który, ogłoszony w obcym języku w niskonakładowej i specjalistycznie niszowej publikacji⁵, właściwie skazany na przecenienie i przetrwanie li tylko jako historyczna ciekawostka, został szczegółowo przedstawiony i omówiony we wspomnianej „Pomeranii” przez... Edwarda Brezę, stając się przez to swoistym punktem zwrotnym dyskusji zakończonej *ustawowym* uznaniem kaszubszczyzny za *odrębny język regionalny*⁶. Jerzy Piastun *kaszëbiznë*, na piśmie zadeklarował, że tego, co dla niej, jego ukochanej *mowy*, zrobiono wtedy, nigdy nie zapomni. Potrafił odwdziżyć się jak *echt (prôwdzëwi) kaszëbsczi wiôldzi zamôżny gbür*. Już sama wspomniana wyżej bibliografia jego publikowanej spuścizny pokazuje, że tytanem pracy był, ale – bibliografia to jeno sucha wyliczanka, statystyka. Istotne to, co żyje – i tak na to popatrzmy.

⁴ Wydanie firmował Oddział Miejski ZKP w Gdańsku.

⁵ „A New Kashubian dictionary and the problem of linguistic status of Kashubian (an insight from outsider the field)” w: *Collectanea Linguistica in honorem Adami Heinz* pod red. Franciszka Sławskiego i in. w 1986 roku (ZNO, pp. 95–99); zob. komentarz E. Brezy „Status kaszubszczyzny rozważany od nowa” (*Pomerania* 12/1986, 28) oraz tegoż (ed.) 1992. *Problem statusu językowego kaszubszczyzny* (Wojewódzki Ośrodek Kultury w Gdańsku & ZKP).

⁶ *Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym* z dn. 6 stycznia 2005; w jej rozdziale 4 art. 19 (stan na dzień 19 kwietnia 2019) czytamy: „językiem regionalnym w rozumieniu ustawy jest język kaszubski”.



Jerzy Treder (od prawej) i Alfred F. Majewicz
(z prywatnego archiwum autora)

Jerzemu najbliższe sercu były zapewne badania nad kaszubską frazeologią – wyjątkowo ciepło zdał się patrzeć na swoją monografię *Frazeologia kaszubska a wierzenia i zwyczaje (na tle porównawczym)* wydaną (1989 MPMKP) trzy lata po rozprawie habilitacyjnej „Ze studiów nad frazeologią kaszubską (na tle porównawczym)” (1986 WUG). O tym lubił rozmawiać, do tematyki nawiązywał i wracał – przykładem najlepszym tu jest książka *Kaszubi – wierzenia i twórczość. Ze słownika Sychty zgromadził i ułożył...* (2000 Czec, wydanie piąte!! 2012 Gdynia: Region).

„Słownik” z ostatniego z wymienionych wyżej tytułów to siedmiotomowe dzieło życia księdza Bernarda Sychty *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej* (1967–1976 ZNO), obiekt kultu, jak relikwia, w kaszubskiej społeczności, swoista encyklopedia kaszubskiego doświadczenia i wiedzy; sam Jerzy mówił o nim zawsze z entuzjazmem, jak w urzędzeniu, a powoływał się nań często. Aż dziw brał, że sam nie zabrał się do kompilacji słownika własnego. Ale, jak wspomniano już, nie tylko ze słownikiem Sychty miał do czynienia. Właściwie piętno swoje odcisnął na każdym znaczącym przedsięwzięciu leksykograficznym z kaszubszczyzną związanym.

Pierwszym dużym naukowym słownikiem kaszubszczyzny było nagrodzone w konkursie im. Samuela Bogusława Lindego 346-stronicowe dzieło *Słownik języka pomorskiego czyli kaszubskiego* autorstwa językoznawcy i etnografa Stefana Ramuła wydane przez Akademię Umiejętności w Krakowie w roku 1893. We wstępie jego autor sugerował, że to pierwsza część słownika i zapowiadał pojawienie się części drugiej „w niedługim czasie” (s. X). O obietnicy zmarłego w 1913 roku kompilatora zdążono już raczej zapomnieć, kiedy

niespodziewanie w dokładnie setną rocznicę publikacji „części pierwszej” (1993) ukazała się część druga w opracowaniu i ze wstępem Haliny Horodyskiej (nakładą również stała się restytuowana Akademia Umiejętności).

Słownik nie był pomyślany jako użyteczny w praktyce, miał raczej charakter dokumentacyjny i był przyciężki nawet w akademickim użytkowaniu. I to *méster* Treder postanowił zmienić, przerobić akademicką cegłę na „słownik... praktyczny”. Lapidarnie strona tytułowa wydania wyniku realizacji tego zamysłu streszcza to dwoma wyrazami połączonymi spójnikiem: „scalil i znormalizował”. Tym samym w 2003 roku wydawca Czeć i Jerzy dostarczyli rzeszy badaczy tak brakujący pierwszy polski obszerny słownik „z kaszubskiego”; w 2011 był trzeci nakład z wydawnictwa Region w Gdyni – znaczy, potrzebne.

W kaszubskiej leksykografii dominuje tendencja do tworzenia większych słowników „na kaszubski”. Pierwszą znaczącą próbą na tym odcinku był dwutomowy niemal 900 stron liczący *Słownik polsko-kaszubski* (1994 ZKP) samego *maestro* Trepczyka, o którym zob. wyżej. Strona tytułowa informuje: „naukowo opracował i aneksem zaopatrzył Jerzy Treder”. Kolejne przedsięwzięcie to będący ciągle w realizacji i też wyczekiwany *Wielki słownik polsko-kaszubski* Eugeniusza Gołąbka. Na półce piszącego te słowa stoją trzy tomy – I (A-K, 2012), II (L-O) i III (P, oba 2013; ZKP, łącznie 1690 stron druku na razie). Tu już skromniej, bo na *verso* strony tytułowej, czytamy „recenzja naukowa i konsultacja naukowa Jerzy Treder”, nadto zarówno w pierwszym jak i drugim tomie (ss. 7–18) mamy dwukolumnowy tekst Jerzego „Przeznaczenie, zawartość słownika i jego opracowanie”. Nawet pomyśleć się nie da, że nazwisko Jerzego pojawia się w przedstawionych kontekstach li tylko w roli dekoracji: kto go znał, ten wie, że on był przeczytał i przemyślał każdy wyraz czy to hasłowy, czy objaśniający – wszystkie, co do joty!

Gołąbek (Gòłąbk) jest też autorem jedyne go kaszubskiego słownika jednojęzycznego („z kaszubskiego” „na kaszubski”: *Kaszëbsczi słowòrz normatywny*, 2005 Czeć; ponad 680 stron gęste go dwukolumnowe go druku) – i w tym też wypadku ze stopki redakcyjnej wynika, że opinię wydawniczą sporządził Jerzy; *Roma locuta, causa finita* – obszerny słownik wyszedł i zaistniał. Zdawać by się mogło, że „normatywnego” słownika kaszubskiego oczekiwac wręcz mieliśmy prawo od teamu Breza-Treder przede wszystkim, choćby ze względu na zasługi tych dwóch w językoznawstwie kaszubskim postaci pomnikowe go, od dekad autorów i propagatorów kompendiów typu *Zasady pisowni kaszubskiej*⁷, ale Treder uznał ewidentnie priorytet właśnie zaistnienia takiego słownika nad mgliste go powodu ciągłego nawału zadań bieżących perspektywy i projekty przystąpienia samemu do tak pracochłone go przedsięwzięcia⁸. Mniejszych (ale ważnych) przyczynków leksykograficznych w jego dorobku znajdziemy wiele, takich jak współautorstwo (np. *Polsko-kaszubskiego słownika nazw miejscowych i fizjograficznych*⁹, kluczowe go w świetle przywołanej ustawy o języku regionalnym sankcjonującej dwujęzyczne informacje np. na tablicach drogowe go) z jednej strony, czy autorstwo słowniczków wyrazów mniej znanych i często w dostępne go słownikach nieobecnych – na potrzeby bieżące w licznych wydawnictwach literatury w języku kaszubskim.

⁷ Pod ręką piszący ma akurat „wydanie drugie przejrzane i poprawione” (ZKP) z 1984 roku.

⁸ Zob. „Poglądy E. Gołąbka na normalizację kaszubszczyzny” Tredera w: Zygmunta Lica i Małgorzata Klinkosz *Językowy, literacki i kulturowy obraz Pomorza*, 2013: 37–53, WUG. Są niezliczone przykłady publikacji ze stopkową informacją typu „pisownię kaszubską ujednolicił”, „weryfikacja pisowni kaszubskiej” – oczywiście „Jerzy Treder”.

⁹ Pod red. Andrzeja Chłudzińskiego, 2006 ZKP wespół z Gdynia: Region.

Jeśli chodzi o kaszubską gramatykę, uczeni do dyspozycji mają dzieło o robiących naprawdę duże wrażenie proporcjach (mimo braku końcowych partii utraconych już w druku na początku II wojny światowej) autorstwa Fryderyka Lorentza przełożone z rękopisu niemieckojęzycznego przez Mikołaja Rudnickiego¹⁰. To *opus* ma charakter *stricte* akademicki i swoje lata, tym samym dla szerszego grona odbiorców jest raczej znikomo użyteczne, stąd potrzeba była napisania podręcznika i tę spróbowali zaspokoić oczywiście „Edward Breza & Jerzy Treder”¹¹. Wkład Tredera w ich *Gramatykę kaszubską. Zarys popularny* (1981 ZKP) to części o fonetyce i składni. To był w dalszym ciągu podręcznik teoretyczny raczej, niż praktyczny, na ten ostatni przyszło poczekać aż do roku 2016 – dobrej, przejrzystej, przystępnie napisanej (*user-friendly*, jak kwalifikują to Anglosasi)¹² *Gramatycki kaszëbszczégò jãzëka* (ZKP) autorstwa Hanny Makurat, autorki także pierwszych prac magisterskiej i doktorskiej napisanych po kaszubsku pod kierunkiem (a jakże) Tredera, Jerzy już nie doczekał...

Fragmentaryczne opisy gramatyczne Tredera w tym kontekście wymagające wskazania to rozdziały w zredagowanym przez Brezę tomie „Kaszubszczyzna *Kaszëbizna*” opublikowanym w ramach ważnej wielotomowej serii „Najnowsze dzieje języków słowiańskich” (Uniwersytet Opolski 2001): „Fonetyka i fonologia” (ss. 107–24), „Kaszubszczyzna literacka” (203–223), „Frazeologia kaszubska” (225–241) i „Apelatywy w kaszubskich nazwach geograficznych” (277–84). Drugi z wymienionych rozdziałów, a także sam jego autor osobiście zapowiadali dokonanie nieuchronne – *Historia kaszubszczyzny literackiej. Studia*, które ukazało się (WUG) w roku 2005. Zawodowo dla piszącego niniejszy tekst interesującym i przydatnym w swoim czasie okazał się też bardzo skromny, mało na wygląd imponujący, zeszytik z 1982 roku *Pochodzenie Pomorzian oraz choronimów i etnonimów z obszaru Pomorza Gdańskiego* – rodzaj skryptu powielonego w ramach cyklu „Studium wiedzy o Pomorzu”, przy okazji świadectwo zaangażowania Jerzego w liczne przedsięwzięcia pozaetatowe.

Tu na pierwszą myśl przychodzi potężny wkład Jerzego w powstanie i działalność formalnie od stycznia 1997 istniejącego Instytutu Kaszubskiego, przede wszystkim w prace nad monumentalną w założeniu „Biblioteką pisarzy kaszubskich”. Za jego życia krytycznie opracowano i wydano, jeśli pamięć nie zawodzi i nie ma braków w bibliotece, dziesięć w przewadze okazałych woluminów kaszubskiej już klasyki literackiej – i w niemal każdym przypadku mamy świadectwo uzyczenia przez Tredera głowy, rąk oraz godzin siedzenia: opracowanie, wstęp, przypisy, całe rozprawki o języku poszczególnych poetów i pisarzy, recenzja wydawnicza, słowniczek (z serii wyżej wspomnianych), no i niezawodnie normalizacja kaszubszczyzny. Warto to uprzykładowić: t. 1, Florian Ceynowa *Rozmòwa Pòlôcha z Kaszëbą Rozmòwa Kaszëbë z Pòlôchã* (opracowanie, wstęp i przypisy), 2007; t. 2, Hieronim

¹⁰ „Gramatyka pomorska” – wychodziła w zeszytach nakładem Instytutu Zachodnio-słowiańskiego Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1927–1937, ostatni – dziewiąty – zeszyt nie zdążył się ukazać w druku, na dodatek z Instytutu zginął rękopis niemiecki, prawdopodobnie skonfiskowany i wywieziony bądź spalony na miejscu przez służby władz okupacyjnych. W latach 1958–1959–1962 wydany został (ZNO) trzypiętomowy przedruk dzieła – bez zagubionego końca, ale z dodatkiem „Indeksu wyrazów i form” autorstwa Pawła Smoczyńskiego i stosownym „Posłowiem” Rudnickiego – razem 1401 stron druku.

¹¹ Dokładnie tak jest nakładce książki – i ten zapis spójnika dał początek etykietce przypomnianej w przyp. 3.

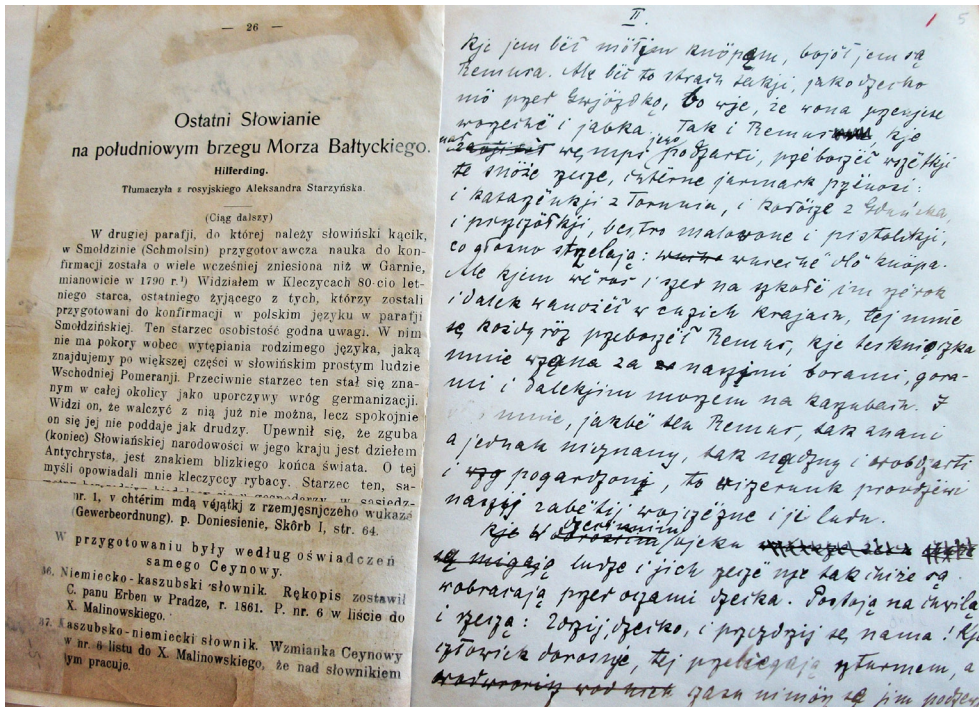
¹² Mimo że jest napisana i wydrukowana – jak widać z tytułu – po kaszubsku. Warto też przeczytać krótkie w treści bogate wspomnienia pośmiertne o Jerzym Hanny Makurat i Anny Pajdzińskiej w *Problemach Frazeologii Europejskiej* (Łask) 10 (2015), 197–202.



Treder i Majewicz na roboczo i (poniżej) przedmiot dysputy

9 października 2010 r. Fot. Mikołaj Majewicz.

Z prywatnego archiwum autora.



Derdowski *Ō panu Czôrlńńszim, co do Pùcka pò sęcë jachòł* (rozprawa „Język poematu Derdowskiego”, ss. 37–62), 2007; t. 3, dramaty Bernarda Sychty 1 (normalizacja kaszubszczyzny + studium „Język dramatów Bernarda Sychty”, 35–116), 2008; t. 4, *Dramaty kaszubskie* Jana Rompskiego (normalizacja kaszubszczyzny + tekst „Kaszubszczyzna dramatów Jana Rompskiego”, 61–118), 2009; t. 5, Aleksander Majkowski *Žęcë i przigòdë Remusa* (opracowanie, przypisy + esej „Język arcydzieła kaszubskiej prozy”, 97–225), 2010; t. 7, *Poezja młodokaszubów*, 2012 i t. 8, *Poezja zrzeszyńców*, 2013 („tylko recenzje wydawnicze”); t. 9 Franciszek Sędzicki *Utwory kaszubskie* („tylko” normalizacja kaszubszczyzny + recenzja wydawnicza), 2014 (wszystko publikacje IK). W „normalizowaniu kaszubszczyzny” i językoznawczym komentowaniu zaczęła następować zmiana antropomiczna i pokoleniowa (dominuje uczennica Makurat).

Jerzy pomagał w przychodzeniu na ten świat w tym kształcie, jaki zaistniał w druku, bardzo wielu publikacjom. Najpierw zwrócić uwagę warto na dwa przypadki: jeden to *nowi wëdòwk* powieści Majkowskiego *Žęcë i przigòdë Remusa*, który – jak ujęto na stronie tytułowej – *przësżëkòwòł*, dołączając wyjaśnienie, co i jak zrobił, oraz uzasadniając swoje decyzje, nadto poprawił też słowniczek towarzyszący tekstowi od pierwodruku powieści w 1938 roku. Drugi zaś, to „konsultacja językowa” przekładu mickiewiczowego „Pana Tadeusza”, który *skaszëbił* wysoko ceniony poeta i pisarz Stanisław Janke; w zamykającym wydanie eseju (ss. 367–369) konsultant stwierdził, że „zamysł tłumaczenia” epopei „na kaszubski uznać trzeba za inicjatywę bez precedensu w krótkiej historii kaszubskiej translatoryki [...]” (370) oraz uznał, że „przekład [...] ogólnie wierny jest oryginałowi [...] nie tylko w treści, ale przede wszystkim artystycznie i też językowo [...]” (372), konstatując, że „przekład [...] długo może pozostać jedynym tak obszernym ‘świeckim’ utworem przełożonym z polskiego na kaszubski”, marząc przy tym, że ktoś „zmierzy się na nowo z tą materią” (378). Niereformowalnym marzycielem był od początku naszej znajomości – i chciałoby się, aby się choć co dziesiąty z uniwersyteckich do takiego stanu ducha i umysłu zbliżył¹³. Nazwisko Tredera znaczy też publikacje religijne i liturgiczne, np. skaszubienie Nowego Testamentu w wykonaniu tak Gołąbka (Treder współopiniował do druku *Święte pismiona Nowého Testamentu*, 1993 ZKP i Wydawnictwo Diecezjalne w Pelplinie) jak i ojca Adama Ryszarda Sikory OFM (*Ewanielie na kaszëbszci tołmaczoné z greczi...*, 2010 ZKP – tu konsultacja językowa i korekta + esej o tym przekładzie na tle innych, ss. 299–321) czy redakcja i korekta tomu kazań ks. Mariana Miotka *Séw Bòżégò Słowa na niwie kaszëbszczich serc* (2008 IK).

Pod jego redakcją wyszło niemało tomów materiałów pokonferencyjnych (jak np. *Nazwy i dialekty Pomorza dawniej i dziś*, 1995 Gdańskie Towarzystwo Naukowe, *Studia kaszubsko-słowińskie* – pokłosie II Konferencji Słowińskiej, 1992 ZKP Łeba), tekstów fundamentalnych dla badań kaszubskich (jak tłumaczenie przez Ninę Perczyńską wydanego w 1862 roku w Petersburgu dziełka Aleksandra Hilferdinga *Resztki Słowian na południowym wybrzeżu Morza Bałtyckiego*, 1989 ZKP – redakcja, korekta i współautorstwo z Hanną Popowską-Taborską posłowania na ss. 233–263, zbiór artykułów Witolda Mańczaka „O pochodzeniu i dialekcie Kaszubów”, 2002 Czec – Jerzy go „wnikliwie zaprezentował”

¹³ Majkowskiego w wersji Tredera wydała Oficyna Czec w Kartuzach (2010), *Pón Tadeùsz Jankego* wspólnie Maszoperia Literacka Gdańsk i MPMKP (2010, 2012).

w posłowiu¹⁴, czy „drugie poprawione i poszerzone” wydanie zbioru Huberta Górnowicza i Zygmunta Brockiego *Nazwy miast Pomorza Gdańskiego (ZNO)* z 1978 roku WUG 1999 – współredagowali Breza i Treder¹⁵) i tekstów literackich (np. tom opowiadań Henryka Dawidowskiego *Z Kaszëbama ò Kaszëbach*, 2007 IK – redakcja, normalizacja pisowni i korekta; „obrazek w trzech aktach” *Z czasów Świätópółka Bëlnégò* z ineditów Aleksandra Labudy wydany w Bolszewie staraniem tamtejszej Biblioteki Publicznej w 2012, Roku Aleksandra Labudy ogłoszonym takim przez Gminę Wejherowo – Jerzy „tekst zweryfikował, wersję znormalizowaną i słowniczek przygotował”; „dramat w 4 obrazach” *Gwiôzdzka ze Gduńska* Sychty, 1988 ZKP – tu Jerzy „pisownię kaszubską ujednolicił”).

Dzięki jego pomocy mogły światło dnia ujrzeć takie publikacje jak zbiór bajek „Bajzar kaszubski” (bajki z pisma „Gryf” z lat 1908–1912), 2005 MPMKP i IK – recenzował do druku – a nawet tak ważne dla języka w sytuacji kaszubszczyzny wydawnictwa jak np. kaszubskojęzyczny podręcznik do chemii (*Chemiô ôgłowò i ôrganicznô – nacéchùnk*) Jerzego Nacla (2013 ZKP) – tu Jerzy zapewnił jakość i wiarygodność swoją „konsultacją językową”. Nie przeląkł się tekstów chemicznych, ale i staroci się też nie lękał: w 1999 roku wydał, odczytawszy z rękopisu z 1643 roku, *Tragedię O bogaczu y Lazarzu z Pisma Świętego wyiętą y Nowo wierszem opisana Polskim* (WUG).

Ponieważ tekst ten ma przedstawić Tredera-mistrza, nie może pominięty zostać jego wkład w kształcenie tak młodych pokoleń w języku jak i nauczycieli władnych tej roli podjąć, poza tym zaopatrzenie jednych i drugich w stosowne nowoczesne i jakościowo się wyróżniające narzędzia i pomoce. Jerzy trwał ciągle w pierwszym szeregu oceniających i rekomendujących przede wszystkim szkolne podręczniki. Oto kilka przykładów spod aktualnego zasięgu ręki: Witold Bòbrowszczi i Katarzëna Kwiatkòwskò 2000, *Kaszëbszczë abecadło – twój pierszi elemeńtòrz* (obok Brezy i Zdzisława Aleksandra); Katarzëna Kwiatkòwskò i Witold Bòbrowszczi 2003, *Twój piersi słowòrz – słowòrz kaszëbsko-pòlszczi* (obok Wandy Kiedrowskiej i Danuty Pioch; w tym drugim także jego weryfikacja pisowni i korekta), obie pomoce wydane przez gdańską fundację Dar Gdańska; Danuta Pioch 2005. *Najò domòcëzna – ùczbòwnik z cwiczënkama do nôùczy kaszëbszczégò jãzëka dzël III* (dla klas IV-VI szkoły podstawowej – Jerzy znalazł się wśród czterech recenzentów rzeczoznawców) wydany w 2005 (Banino-Pelplin: Bernardinum)¹⁶; Marek Cybulski & Róza Wosiak-Śliwa ([2007]) *Ûczimë sã pò kaszëbskù – książka pomocnicza dla klas starszych (V i VI oraz gimnazjalnych, obok Jerzego rekomendowana przez Brezę i Kiedrowską) ZKP*; Tadeusz Lipski 1990. *Remusowi króm. Wypisy z literatury kaszubskiej dla nauczycieli języka polskiego (sic! – Jerzego jest weryfikacja pisowni) ZKP*. Jerzy również wspomagał opiniodawczo dokonania i awanse kadry uniwersyteckiej (choćby – opiniodawstwo monografii Cybulskiego *Rząd czasowników w kaszubszczyźnie*, 2001 Gdańsk-Rumia: Rumina).

Jerzy Treder wspólnie z Józefem Borzyszkowskim i Janem Mordawskim sprokurowali bardzo atrakcyjny, bogato ilustrowany, całkowicie dwujęzyczny podręcznik *Historia, geografia, język i piśmiennictwo Kaszubów* (Wydawnictwo M. Rożak i IK 1999) – część „Język, piśmiennictwo i kultura duchowa Kaszubów” (ss. 126–190) jest z pewnością jego, ale do-

¹⁴ W dedykacji na darowanym egzemplarzu zaznaczając „z prof. W. Mańczakiem ostrożnie”.

¹⁵ Na s. 180 wydania znajdziemy artykuł-hasło „Biała Rzeka”, nazywana też w przeszłości Kanibudy ~ Kanie Budy, kasz. Kanié Bùdë (niem. Weißfluß), dzisiaj część miasta Rumia – miejsce urodzenia (1942) Jerzego Tredera.

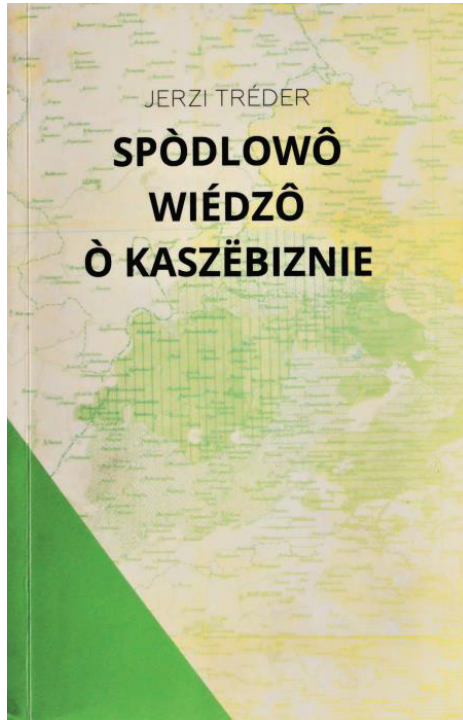
¹⁶ Nie pierwszy raz widzimy tu włączanie się społeczności i instytucji lokalnych w dzieło promocji języka kaszubskiego.

datkowo wychodzi, że to, co było jednojęzycznie napisane, na język drugi „tłumaczył Jerzy Treder”.

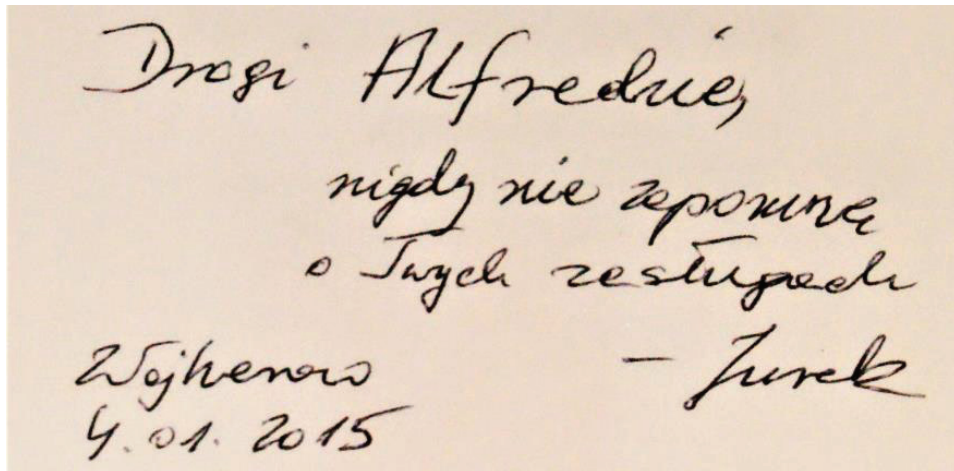
I te wszystkie przykłady tylko przedłożone uwadze czytelnika wyżej dotyczą działalności Jerzego „w skali makro”. Bodaj pierwszy raz (przynajmniej autorowi niniejszego tekstu) działalność także „w skali mikro” objawiła się w postaci uwagi w stopce obu tomów opisanego wyżej słownika Trepczyka o treści „Korekta Jerzy i Justyna Treder” [kursywa AFM]. Odnalezienie kolejnego takiego śladu okazało się niezwykle łatwe: rok wydania Trepczykowego słownika znamionuje też publikację „*Domóć słowo zwęczné* – antologia tekstów kaszubskich dla recytatorów” (1994 ZKP Chmielno) „Oprac. Jerzy i Justyna Treder” [ibid.]. Rezultat mamy taki, że po niemal dokładnie dwóch dekadach na półce staje dzieło z tych, które gwarantują osobie, która je stworzyła, trwale miejsce w Nauce – jest to imponująca także objętością niemal 700 stron wielofunkcyjna imponująca organizacją materiału monografia-słownik „Przysłowia kaszubskie. Studium z paremiografii i paremiologii” (2013 IK) autorstwa choć już Pomierskiej, to teź przecie *Justyny*; z bibliografii wynika, że w dziele powołano się na 36 prac taty Jerzego.

Mistrzów się ceni. Kiedy Jerzy Treder poważnie zachorował, o stan zdrowia jego pytało i martwiło się naprawdę wiele osób. Treder był kaszubsko twardy, poradził sobie, wydawało się, że „może” („oby”) „na dobre”. 14 lutego 2012 napisał: „... pamięć coraz gorsza. Całe szczęście, że w maju definitywnie kończę ze studentami i bez trwogi będę mógł wszystko zapomnieć. Co robię? Nic większego i raczej kręcę się w miejscu, jak pies za własnym ogonem. Piszę się teraz do różnych ksiąg jubileuszowych lub żałobnych. To już ta półka. Instytut wymyślił coś w rodzaju skryptów akademickich z historii, kultury, literatury, języka... Będziemy to chyba realizować. Najważniejsze, że w mdlejącym ciele duch jeszcze ochoczy. Zdrówka życzę i do rychłego spotkania na jakichś plotkach”. Zapytany w lipcu owego roku o pewien trudny do ustalenia (mimo Internetu) szczegół bibliograficzny (oczywiście, wiedział), wyznawał 27. tego miesiąca: [...] „Wiele się jednak zmieniło. Treder jest na aucie, tj. na zasłużonej emeryturze, definitywnie 30 września br. Nie zamierza jednak zamilknąć, bo sporo prac mu się opóźniło i teraz będzie nadrabiać zaległości. O tym wszystkim długo by gadać. Może się gdzieś zobaczymy, np. jak [...] wyprawia w Poznaniu Jubileusz. [...]. Zdrowie? A to po japońsku... [...]. Teraz jesteśmy na tzw. psich wakacjach w lesie pod Wejherowem. [...] chodzimy na spacer z psem. Takie nasze pieskie życie! Jednak odpoczywamy przy tym. Roboty!!! Opędzić się nie można... Serdecznie [...] pozdrawiam i do zobaczenia”. Widzieliśmy się jeszcze kilka.

Jako noworoczny prezent przyszło *Wéd. 2. pòprawioné i pòszerzoné* (inne u mistrza być przecie nie mogło) pionierskich rudymentów o kaszubszczyźnie po kaszubsku (wydanie pierwsze 2009 Czec):



(wydanie drugie 2014 ZKP; Redakcjô Justina Pòmierskò). Odautorski wstëp do wydania drugiego był datowany „Wejrowò–Lëbiatowò, 31 lëpińca 2014”, odautorska redakcja miała datę 4 stycznia 2015.



Podziękowanie wyszło na czas, powinniśmy się spotkać na dorocznym zebraniu Instytutu Kaszubskiego 17 kwietnia. Czwartego kwietnia jednak z jego e-skrzynki adresowej nadeszła wiadomość zatytułowana „śp. Jerzy Tréder”. *Méster* zasnął w Panu drugiego kwietnia. Powyższy autograf to jeden z ostatnich, takie w przypadku mistrzów jest obowiązek udostępnić.